

Bownik, Na spacer

pójdę dziś na spacer
(pójdę dziś) na Emilii Plater
Pójdę dziś (pójdę dziś)
Pójdę dziś
ściskam w ręku papier
ściskam w ręku papier
twoją fotografię, tak
wiem że czekasz tylko na mnie
od wielu dni

chyba pomyliłem piętra
wzrok przekrwiony w progu wita
a ja pytam czemu tak nieufnie zerkasz
nie wyglądasz wprawdzie wcale jak na zdjęciach
ale już tu jestem, więc pora się rozerwać

chyba pomyliłem piętra
biegłem ile tylko w nogach sił
aż zabrakło mi powietrza
więc przysiadę sobie tu na skraju krzesła
tak niewiele miejsca trzeba, by się przestać

pójdę dziś na spacer
(pójdę dziś) na Emilii Plater
Pójdę dziś (pójdę dziś)
Pójdę dziś
ściskam w ręku papier
ściskam w ręku papier
twoją fotografię, tak
wiem że czekasz tylko na mnie
od wielu dni

ta winda trzęsie się i jest stara
a ja nieufny
pokazuję gębę
choć się staram każdy ruch mówi
że mocny węzeł mimo starań
wyciska z płuc mi powietrze
już mi się nie chce

chwytam za pędzel na ścianach zostawiam ślady
czy to naiwny bunt
czy może brak ogłady?
mam zamiast cukru sól i zamiast lukru brud
i ten bezczelny truskul we mnie pręży mięśnie

chwytam za pędzel na ścianach zostawiam ślady
zostawiam ślady
zostawiam ślady
czy to naiwny bunt
czy może brak ogłady?
kwitnie biblijny gniew na mojej twarzy
ziemia jest twarda, ale ja mam twardsze ręce
chwytam za pędzel
na ustach piana, a w oczach szczęście

chwytam za pędzel na ścianach zostawiam ślady
zostawiam ślady
zostawiam ślady
zostawiam ślady
zostawiam ślady

pójdę dziś na spacer
(pójdę dziś) na Emilii Plater

Pójdę dziś (pójdę dziś)
Pójdę dziś
ściskam w ręku papier
ściskam w ręku papier
twoją fotografię, tak
wiem że czekasz tylko na mnie
od wielu dni